**Nr. 73. Dnia 14 marca. Środa. Dnia 2 (14) marca 1894 r.**

**PRENUMERATA.** **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.
## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Matyldy K. W. | Wschód słońca o godzinie | 6-ej minut | 27 | Wschód księżyca o godzinie 7 minut 22 r. | Niedziela: | Gabrjela Archanioła. |
| Czwartek | Longina Męczennika. | Zachód „ „ | 5-ej „ | 55 | Zachód „ „ 9 47 w. | Poniedz.: | *Józefa Oblubień. N. M. P.* |
| Piątek: | Cyrjaka Djakona. | Długość dnia godzin | 11 „ | 24 | Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 9 (st. 8 c. 10) | Wtorek: | Wolframa Biskupa. |
| Sobota: | Gertrudy Panny. | Przybyło „ | 3 „ | 46 | Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°. | Środa: | Benedykta Opata. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Długomira, jutro Ojcosława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków czwartej stałej komisji owocarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

*Zapisy* wstępne ubogich a słabowitych dzieci do kolonij letnich. Rodzice winni się zgłaszać bez dzieci. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

*Wystawy stałe:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

*Wystawy terminowe:* Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

*Koncerty:* Koncert na benefis dyrektora Towarzystwa muzycznego, p. Zygmunta Noskowskiego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

*Teatry:* **Wielki:** dziś Hymn narodowy oraz koncert pianistki p. Zofji Menter z udziałem orkiestry teatru Wielkiego; jutro „Gioconda" (opera—przedostatni występ panny Kazimiery Hellerówny z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Ernesta Colli'ego i Henryka Broggi-Muttini'ego);—**Rozmaitości:** dziś Hymn narodowy oraz „Irena" (sztuka); jutro „Panna z posagiem" (komedja) oraz „Dom otwarty" (komedja);—**Mały:** dziś Hymn narodowy, „Niewierny Tomasz" (krotochwila) oraz „Baron cygański" (operetka—akt 2-gi); jutro „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

# Wiadomości bieżące.

= Konwencja, istniejąca od lat dawnych pomiędzy kolejami warszawsko - wiedeńską a fabryczno-łódzką co do wynajmowania przez tę ostatnią wagonów od kolei wiedeńskiej, z dniem 1-ym września ustaje. Wobec tego kolej fabryczno-łódzka powiększy swój tabor o kilkaset wagonów towarowych i ogłosiła już konkurencję na dostawę, która ze względu na swoje rozmiary i krótki termin zapewne rozdzieloną będzie między fabryki russkie i zagraniczne. Sprawa rozpatrywana będzie na najbliższem nadzwyczajnem zgromadzeniu akcjonarjuszów w końcu b. miesiąca.

= Zarząd kolei dąbrowskiej czyni starania o obniżenie taryfy na przewóz towarów bławatnych, wysyłanych znacznemi partjami z Łodzi w kierunku przez Kowel. Rada zarządzająca wystąpiła do departamentu kolejowego z wnioskiem w tej sprawie, motywując go znaczną różnicą, jaka obecnie na niekorzyść kolei dąbrowskiej zachodzi między taryfą w kierunku z Łodzi koleją wiedeńską przez Warszawę do Kowla a kierunkiem Łódź, Koluszki koleją dąbrowską do Iwangrodu.

= Prezes sądu okręgowego warszawskiego wobec wakansu na posadę rejenta przy kancelarjach hypotecznych wzmiankowanego sądu po śmierci ś. p. Teodora Walęckiego wzywa osoby, pragnące objąć posadę powyższą, aby do d. 2-go kwietnia r. b. (n. s.) złożyły odpowiednie podania w kancelarji prezesa sądu tutejszego, poczem kandydaci egzaminowi poddani będą, o ile go tutaj nie zdawali.

= Skutkiem raportu p. oberpolicmajstra o złym stanie sanitarnym ulicy Burakowskiej, z powodu braku wody wodociągowej, magistrat postanowił zaopatrzeć też ulicę w wodę filtrowaną i w tym celu przeprowadzić przez nią rury wodociągowe 6-calowe na przestrzeni 1400 sażeni bieżących. Koszt robót wyniesie około 5,000 rs.

= Naznaczona na wczoraj konkurencja na roboty ziemne pod drugą grupę basenów osadnikowych nie doszła do skutku z powodu braku licytantów. Z dwóch przedsiębiorców, którzy się zgłosili, żaden nie zgodził się na obecne warunki, t. j. cenę 2.28 za sążeń sześcienny, lecz każdy pragnął jeszcze zaprowadzenia kolejki do odwożenia ziemi itp. ułatwień. Jutrzejsze posiedzenie rozstrzygnie, czy roboty prowadzone będą administracyjnie, czy też ogłoszona zostanie powtórna licytacja.

= Nieliczny i niezamożny cech introligatorów nie zdobył się dotąd na chorągiew cechową. Na ostatniem zgromadzeniu wszyscy członkowie cechu postanowili sporządzić chorągiew z dobrowolnych składek i w tym celu udali się już do przełożonej władzy o upoważnienie. Rysunek projektowanej chorągwi wyobraża: z jednej strony św. Jana na puszczy, z drugiej zaś u góry napis: „Boże błogosław", niżej książka z wyobrażeniem Krzyża św., u spodu zaś napis: „Zgromadzenie introligatorów przy starszym Konstantym Kolasińskim i podstarszym Michale Winklerze r. 1894".

= Do liczby adwokatów przysięgłych w okręgu warszawskiej izby sądowej zaliczono kandydata praw uniwersytetu jurjewskiego, Michała Euzebjusza Ordęgę.

= Wiceprezesem czwartego wydziału cywilnego warszawskiego sądu okręgowego mianowany został p. Wächterstein, dotychczasowy sędzia tegoż sądu.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: ochmistrz hr. Sergjusz Muchanow z gub. lubelskiej i szambelan książę Teodor Golicyn z Petersburga; wyjechał za granicę konsul holenderski Mac-Donald.

## = Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim koncertuje dzisiaj znana pianistka, Zofja Menter.

Początek koncertu o godz. 8-ej.

* W Rozmaitościach dzisiaj sztuka p. Stanisława Graybnera p. t. „Irena".

* Teatr Mały daje dzisiaj po raz czwarty krotochwilę Laufsa „Niewierny Tomasz".

Widowisko rozpoczną wyjątki (duet, scena i tercet) z „Barona cygańskiego".

* Jutro w teatrze Wielkim przedostatni występ Hellerówny w „Giocondzie".

* Panna Czosnowska rozpocznie jutro występy swoje w teatrze Małym partją Koralji w „Zaklętym zamku" Millöckera.

* Dzisiejszy koncert benefisowy dyrektora Towarzystwa muzycznego ogólne wzbudził zainteresowanie, objawiające się wielkim popytem na bilety.

Ale to też benefisant umiejętnie zabrał się do rzeczy, zapraszając do udziału w koncercie tak znakomitych, jak: Cotogni i Kreisler artystów, oraz panie Sudarską i Dell-Mary.

* W szeregu koncertów kijowskich, obok znakomitego skrzypka Stanisława Barcewicza, brała też udział fortepianistka, uczennica prof. Michałowskiego, panna Zofja Janczewska.

Prasa kijowska, zaznaczając pierwszorzędne powodzenie młodej artystki, podnosi wyrobioną technikę, wyrazistość interpretacji, tudzież siłę niezwykłą.

Panna J. wczoraj powróciła do Warszawy.

= Teatr na ochronę.

Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej ochrony 32-ej, na którem postanowiono dać przedstawienie amatorskie na dochód tejże ochrony w d. 31-ym b. m. w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Na przedstawienie złożą się komedje Fredry „Odludki i poeta", oraz „Moja gwiazda" Scribe'go.

Pewną część biletów rozebrała rada opiekuńcza powyższej ochrony, reszta zaś będzie do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Obuchowskiego (Szpitalna nr. 5), w cukierni Tour'a (Krakowskie Przedmieście nr. 7), w sklepie Żelisławskiego (Miodowa nr. 1) i u dra Lasockiego (Hoża nr. 15).

= Odczyty.

Następną prelekcję na rzecz osad rolnych wygłosi p. Ołtuszewski w niedzielę o g. 1-ej z południa.

Prelegent, po raz pierwszy zabierający u nas głos z publicznej katedry, mówić będzie „O fizjologji mowy".

Niezależnie od ogłoszonego już cyklu odczytów Towarzystwo osad rolnych zapowiada trzykrotne ukazanie się Marjana Gawalewicza w roli prelegenta.

Gawalewicz zapozna nas z „Legendami o Matce Boskiej" wkrótce po Wielkiej Nocy.

= U techników.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia sekcji technicznej w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu poświęconym był kwestji czysto specjalnej, mianowicie statyce budowli, w której to materji bardzo obszerny, bo parugodzinny odczyt, wypowiedział inżenier Słowikowski.

Jakkolwiek praca ta posiada wielkie zalety i przedstawiała interesujący wysoce przedmiot dla zgromadzonych techników, niemniej nie daje nam możności, ze względu na ogół czytelników, streszczenia jej chociażby pobieżnego.

Nie idąc też za biegiem wykładu, zaznaczamy jedynie, iż zadaniem prelegenta było uwydatnienie postępów nowszej techniki w budowie mostów.

Chociaż większość wyróżniających się dziś budowli mostowych polega na śmiałych pomysłach, śmiałość ta nie zawsze jest bezpieczną, o ile nie opiera się na podstawach czysto naukowych.

W konstrukcji mostów i wiązań spotyka się wiele kombinacyj, domagających się gwałtownie naukowego wyjaśnienia.

Powstały one na gruncie doświadczenia praktycznego, lecz nie ulega żadnej wątpliwości, iż nie stoją w sprzeczności z nauką, pomimo, iż dotychczasowe badania naukowe dostatecznie wyświetlić ich nie umieją.

Prelegent, śledząc za rozwojem i postępem techniki, żywi przeświadczenie, iż niedaleką jest ta chwila, w której dojdzie ona do znaczenia nauki ścisłej, a w zadaniach praktycznych istnieć będą wzory stałe, niezmienne, na których technika w każdej nowej kombinacji oprzeć się zdoła.

Świadczą o tem odnajdywane coraz nowe prawa, nowe pewniki. odkrywające nowe dla pomysłów technicznych horyzonty.

Pan S. wykład swój uzupełnił przedstawieniem rysunków kilku mostów najwięcej skombinowanych konstrukcyj, co do budowy których dał też właściwe objaśnienia.

Z powodu nadchodzących świąt następne posiedzenie sekcji odbędzie się dopiero w dniu 3-im kwietnia.

= Wystawa nasion.

Po ogłoszeniu nagród na obecnej wystawie nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa, wszystkie wyróżnione okazy zostały ozdobione podobiznami przyznanych im medali.

Dla zwiedzających stanowi to niemałe ułatwienie w orjentowaniu się, które mianowicie okazy wśród mnóstwa wystawionych przedmiotów zasłużyły, zdaniem sędziów, na wyróżnienie.

Demonstracje wyrobu i prób mleka sterylizowanego i kefiru, dokonywane codziennie w sali muzealnej przez dra T. Stępniewskiego, wciąż zaciekawiają dość liczną gromadkę osób, zajmujących się mleczarstwem.

Demonstracje te odbywają się w porze południowej, materjału zaś do doświadczeń dostarcza p. Bronisława Lubecka.

Ogólną uwagę na wystawie zwracają typowe oka-

zy górotworów powiatu ciechanowskiego, zebrane przez dra Adama W. Buckiewicza z Ujazdowa.

Na kolekcję tę składają się: gliny, torfy, rudy i proszek przeciwgnilny, osiągnięty z błot ciechanowskich.

Tabelka rozbioru chemicznego typowych glin rzeczonego powiatu znajduje się w katalogu wystawy.

Zamknięcie wystawy nastąpi w nadchodzącą niedzielę, o godz. 4-ej po południu.

= Wiosna.

Choć według kalendarza za tydzień dopiero rozpoczyna się wiosna, mieliśmy już wczoraj pierwszy iście wiosenny dzień.

Słońce, niebo bez chmur i 10-stopniowe ciepło wywabiły na ulice mnóstwo osób.

W alejach, w godzinach popołudniowych było gwarno i rojno, jak w pełnem lecie.

Wróżba z dnia czterdziestu męczenników, zapowiadająca pogodę, zaczyna się sprawdzać.

= Kradzieże.

Podczas przedstawienia w cyrku Jan Amielczenkow spostrzegł brak zegarka, o kradzież oskarżył sąsiedniego widza, Tytusa T., poszlakowany zapierał się, lecz dzięki zarządzonej rewizji, zegarek odnaleziono.—Na ul. Marszałkowskiej z bryczki Filipa Zaniewicza, mieszkańca Nowego Miasta skradziono sporych rozmiarów worek, w którym znajdowały się dwa futra i różne drobiazgi, razem wartości około 300 rs. — W wagonie tramwajowym, między placem Zamkowym i Nowym-Światem pani Kazimierze Toczydłowskiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 98 rs. w banknotach i 4 sztuki po 10 marek pruskich każda.—Pod nr. 32-im przy ul. Grochowskiej u Moszka Rozentala skradziono kilka uprzęży na konie, postronki i tp. utensylja na sumę 160 rs. — Michał Drobiński, jadąc konno w kierunku Młocin zatrzymał się na chwilę przed karczmą i konia powierzył nadzorowi jakiegoś człowieka, mniemając, że to stróż miejscowy. Był to przecież złodziej, który dosiadł konia i uciekł bez śladu.

= Zdemaskowany oszust.

Dwukrotnie donosiliśmy o nowym wyzysku jakiegoś oszusta przyzwoicie, a nawet wytwornie ubranego, który obchodził rządców posesyj, prosząc w imieniu gospodarzy, swoich przyjaciół, o pożyczkę chwilową kilkunastu rubli.

Oszust dla pewności dawał na zastaw pierścionki, numizmaty i t. p., jak się później okazało, fałszywe.

Policja na zasadzie opisów, zamieszczonych w *Kurjerze*, rozwinęła energiczne poszukiwania

Dzięki temu oszust został wczoraj w obrębie cyrkułu mokotowskiego ujęty.

Jest to Cyryl Zaremba, liczący 53 lat wieku, zajmujący się poprzednio faktorstwem, pokątnem doradztwem i rozmaitemi dwuznacznemi operacjami.

= Spłoszeni.

Wczorajszego popołudnia zamieszkały przy ul. Ceglanej Mikołaj Nowikow, wszedłszy do mieszkania, zastał gospodarujących tam dwóch złodziejów.

Łotrzy, zaskoczeni przy pakowaniu różnych rzeczy, pośpiesznie uciekli.

Nowikow usiłował ich zatrzymać, lecz silnie popchnięty, upadł.

Złodzieje uciekli w kierunku ulicy Waliców.

Jeden z nich, brunet, liczył około 30 lat wieku, drugi zaś, 20-letni blondyn, miał ubranie, opryskane wapnem.

= Zagadkowy wypadek.

Zamieszkała pod № 81-ym przy ul. Nowolipki Walerja Źbikowska, wdowa, licząca 48 lat wieku, została wczoraj znaleziona w mieszkaniu bez zmysłów, z ciężką raną na głowie.

Czy Źbikowska zraniła się skutkiem przypadku, czy też padła ofiarą jakiego zamachu, nie jest wiadomem.

Ranną odwieziono nieprzytomną do szpitala ewangelickiego.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj, około godz. 3-ej po północy, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Iwangród a Gołąb', służba drogowa spostrzegła na plancie człowieka martwego w żołnierskiem ubraniu, widocznie przejechanego przez pociąg.

Zawiadomiona o wypadku stacja Iwangród wysłała na miejsce parowóz rezerwowy z felczerem, pomoc jednak była już zbyteczna, okazało się bowiem, iż nieszczęśliwy miał głowę zupełnie rozbitą i rękę prawą odciętą.

Z przeprowadzonego na razie śledztwa dowiedziano się, iż jest to podoficer garnizonu fortecy iwangrodzkiej, Seliwanow.

Przypuszczają, iż nieszczęśliwego przejechał jeden z pociągów towarowych idących w nocy: №№ 22 lub 209, służba jednak tych pociągów krzyku nie słyszała, ani wypadku nie spostrzegła.

Wydano rozporządzenie, aby szczegółowo obejrzano parowozy wymienionych pociągów, celem wykrycia śladów wypadku.

Ciało zabezpieczono na miejscu do zejścia władzy sądowej.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym pozostająca w instytucie położniczym Marjanna Marczakowa, zamieszkała pod № 3-im przy ul. Widok, usiłowała wyskoczyć oknem z 3-go piętra.

Desperatkę przytrzymała dozorczyni za kraj spódnicy w chwili, gdy M. była już przechylona na zewnątrz.

Okazało się, iż Marczakowa, licząca 30 lat wieku, dotknięta jest obłędem.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 16-m przy ul. Fabrycznej zmarła nagle Marja Bończykowa, wdowa po ślusarzu.

Pod № 68-ym przy ul. Żelaznej zachorowała Bronisława Wzdulska i, po odwiezieniu do szpitala św. Ducha, niebawem życie zakończyła.

# Z sali odczytów.

Przerwawszy literacką analizę twórczości Deotymy na scharakteryzowaniu form, jakie w jej utworach przybiera miłość, naszkicował nam z kolei sympatyczny prelegent pojęcia poetki o potędze artyzmu.

Artyzm u Deotymy przebywa na wyżynach abstrakcji i ma cechy nadprzyrodzone. Genjusz spływa z błękitów i stoi odosobniony, jak kolos, nic wspólnego ze światem i życiem ludzkiem nie mający.

W tym duchu napisany został prześliczny poemat allegoryczny p. t. „Objawienie się Muzy”, z którego treścią zapoznał p. Pilecki słuchaczy, wykazując jego niepospolite piękności.

Pieśń ta wzniosła myślą, a formą kunsztowna głosi nam, że sztuka, że artyzm to kraina ideałów, po której ciągle drogą miłości i poświęcenia iść trzeba.

Przechodząc do etycznych pojęć Deotymy, p. Pilecki wyraził zdanie, może trochę za absolutne, przynajmniej do pewnej epoki twórczości poetki—że jedyną prawdą moralną dla niej jest dogmat! On wszystko rozwiązuje, wszystko tłumaczy.

Gdy—powiada p. Pilecki—nad światem duchowym Gabrjeli unosi się płomień prawd moralnych, z serca wysnutych, w walce ducha zdobytych, Deotyma znajduje te prawdy gotowemi w uznanych zasadach życia, w dogmacie i dlatego świat jej ideałów nigdy się nie zmienia, jest sam w sobie zamknięty, zawsze jednaki. Wiara, nadzieja i miłość w pojęciu religijnem, oto trzy nieulegające, według niej, żadnej ewolucji podstawy życia moralnego.

I Gabrjela wierzyła, ale inaczej. Ona każde wierzenie swoje musiała w krwi swojego serca przetrawić, a etyka jej była praktyką rzeczywistości.

Deotyma wszystko to znajduje w teorji i ztąd w utworach jej widzimy nie sam świat rzeczywisty, ale pojęcia, jakie ona sobie o nim utworzyła.

Nie pora tu, a zwłaszcza niemożność w dorywczem sprawozdaniu spierać się z sz. prelegentem o jego poglądy, ale niepodobna nam powstrzymać się od lekkiego zaznaczenia, że naszem skromnem zdaniem subtelny i bystry zazwyczaj sąd jego krzywdę wyrządził Deotymie, zbyt powierzchownie wewnętrzną pracę tego niepospolitego ducha oceniając.

Że pojęcia jej i wierzenia takiemi są, jak je p. Pilecki przedstawił, na to zgoda; ale trudno nam doprawdy przypuścić, aby inteligencja tak wyjątkowa, umysł tak chciwy wiedzy i tak pojemny—jak sam p. Pilecki przyznaje—mogły bez żadnych przewrotów i walk wewnętrznych wlać swój indywidualizm w przygotowaną dla niego formę.

Można do utartych pojęć, do usankcjonowanych wierzeń dochodzić taką samą drogą miotań się i niepokojów duchowych, jaką postępuje najskrajniejszy reakcjonista. Najniepodleglejsze umysły korzą się czasem przez uznaną w końcu, starą jak świat, prawdą, to bynajmniej ich bierności, ani gnuśności nie dowodzi.

Po tej maleńkiej dygresji miło nam zaznaczyć szczery zachwyt sz. prelegenta nad mistrzowską formą wiersza Deotymy, nad gotycką rzeźbą jej słowa, męskim hartem i siłą, jaką dźwięczą czasem struny jej lutni. Postać to niezwykła ta poetka improwizatorka; zjawisko w literaturze naszej zupełnie odosobnione i żałujemy wraz z p. Pileckim, że odczytowe oceny nie pozwoliły mu szerzej jej charakterystyki rozwinąć i dotknąć innych stron jej twórczości.

Wyszedłszy z czarodziejskich krain fantazjowania w świecie poezji, stajemy na progu naszych trzeźwych czasów. Niezależnie od ich trzeźwości duch poetycki, a raczej zaciąganie się pod sztandary tego ducha nie ulega zastojowi. Przeciwnicy pióra kobiecego w ciągłym są ruchu, ale wśród tych powołanych mało jest wybranych.

Z pomiędzy tych ostatnich dwie jeszcze sylwetki nakreślił nam prelegent.

Pierwsza to Marja Ilnicka, talent spokojny, nawskroś liryczny, czystą, ciepłą a wzniosłą atmosferę uczuć do ognisk domowych wnoszący.

Początkiem swej działalności czasów entuzjastek sięgając, jest Ilnicka dzisiaj przedstawicielką epoki, której słońce już zachodzi. Ale światły jej umysł dostraja się do prądów dzisiejszych, a w każdym razie na to, czemu nie hołduje, kamieniem potępienia nie rzuca.

Gołębia dobroć serca usuwa z jej pojęć wszelki pesymizm; skromna i rozgłosu nieżądna tworzyła pieśni, a i dzisiaj pisze dla wypowiedzenia tego, co w duszy swej wykarmiła, co na długiej drodze doświadczenie zdobyła.

Inną jest Konopnicka. Duch jej to dziecię doby, która w dziejach wszystkich narodów zaznaczyła się głębokim nastrojem pesymizmu w szukania dróg nowych bez jasnych jeszcze świateł przewodnich.

Poetka podobnie, jak Asnyk, nie zerwała zupełnie z poezją romantyczną. Obłoczek smutku, tęsknoty, nieraz nawet sentymentalizmu unosi się nad jej utworami. Tu i owdzie z treści przypomina się Krasiński, z formy—Słowacki; czasem odezwie się jakby dalekie echo pieśni Byrona lub namiętny w retorycznych porywach głos Wiktora Hugo.

Po nad tem wszystkiem wybija się jej subjektywizm i zabarwiający inne pierwiastki jej twórczości liryzm.

Liryzm ten przemawia bądź własnemi słowami poetki, bądź mową tych nieszczęśliwych istot, nad któremi ona się lituje.

Chłodniejsza podmiotowość nie godzi się z jej naturą wybuchową, entuzjastyczną. Indywidualizm poetki przejawia się nawet w sposobie obrazowania natury. Rzuca ona w jej łono wszystkie swe bóle, zwątpienia i nadzieje i każe jej, aby je odczuwała.

Na tle tak pojętej przyrody odzywa się często pieśń ludu, który to lud Konopnicka głęboko umiłowała i cudownie odczuła. Chwyta ona i oddaje z niezrównanym artyzmem wszystkie jego uciechy, smutki, pragnienia, tęsknotę fujarki pastuszej, nadzieją wezbrany śpiew żeńca.

W ogóle doprowadziła Konopnicka dźwięki liry śpiewaczej do najwyższego stopnia muzykalności. Owładnęła językiem jak najposłuszniejszem narzędziem.

Aktualność tej postaci zarówno jak brak czasu nie pozwoliły prelegentowi wdawać się w wyczerpującą ocenę jej twórczości, która to ocena do przyszłości jeszcze należy.

Zastanawiając się nad ogólnemi cechami twórczości kobiecej, widzi w niej pan Pilecki przedewszystkiem wyższy, niż u mężczyzn, stopień wrażliwości, który nad refleksją panuje.

Drugą jest subjektywizm—lecz subjektywizm odrębny, czysto kobiecy, który tem się różni od męskiego, że gdy tamten niejako z anemji wrażliwości pochodzi, ten z jej nadmiaru, z jej, że się tak wyrazimy, przekrwienia pochodzi.

Oba one mają wspólną wadę: nie pozwalają wydawać o rzeczach bezstronnego sądu.

Kobiety-poetki—powiedział w zakończeniu p. Pilecki—tak u nas jak gdzieindziej mają tę niespożytą zasługę, że wywalczyły dla swoich sióstr prawo wstępu do świątyni wiedzy. One żywym głosem ducha i przykładem życia swojego powiedziały światu: Kobieta ma prawo, ma siłę dostateczną, aby myślała, czuła i tworzyła na równi z mężczyzną. A do czego w tej pracy ducha dojdzie, czas pokaże.

Rzęsiste oklaski były zasłużoną podzięką prelegentowi za jego piękną, w sfery piękna wiodącą nas pracą. Żegnamy go w tym roku serdecznem „do widzenia” na rok przyszły. *H. L.*

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go marca, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na budowę łaźni żydowskiej z ko[illegible] i domu modlitwy w osadzie Przysucha, powiatu opoczyńskiego, od rs. 5779 kop. 83; wadjum rs. 578.

— D. 15-go marca, w biurze Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich wydawane będą bilety wejścia na doroczne zebranie ogólne reprezentantów tejże Kasy, mające się odbyć d. 16-go b. m.

— D. 15-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w salonach resursy obywatelskiej, dany będzie raut muzyczny na korzyść funduszu bezpłatnych obiadów dla ubogich w tanich kuchniach.

— D. 15-go marca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż starych rur wodociągowych, znajdujących się na stacji starego wodociągu przy ulicy Dobrej, wagi 5150 pudów od kop. 85 za pud; wadjum rs. 450.

# Producenci nasion.

Jako dopełnienie obecnej wystawy odbyło się wczoraj w gmachu Muzeum przemysłu posiedzenie producentów nasion, któremu przewodniczył radzca Jeziorański.

Posiedzenie było liczne, nader ożywione, a tematy podjęte przedstawiały tak wdzięczny materjał do dyskusji, iż prezydjum widziało się niejednokrotnie zmuszonem do położenia tamy przeciągającym się do nieskończoności interpelacjom.

Wniosek p. Gradenwica w sprawie produkcji i handlu nasionami był, można powiedzieć, główną osią obrad. Uzupełniały go te i owe wnioski, dyskusja wszakże nie schodziła z tematu, mającego nietylko dla specjalistów (producentów nasion), ale i dla rolników w ogólności wielkie znaczenie.

Pan G. podnosił przedewszystkiem użyteczność hodowli nasion, których produkcja się opłaca, a zbyt jest łatwym. Do rzędu tych według opinji mówcy należą: z pastewnych marchew i buraki, z przemysłowych mak i kminek, oraz nasiona roślin trawiastych. P. G. doradza zbieranie danych statystycznych o dokonywanej w różnych okolicach kraju produkcji nasion i komunikowanie ich wzajemnie; uważa też, iż porozumiewanie się co do gatunków hodowanych, tudzież staranie o produkcję czystych odmian, jednolitych i dobre ich oczyszczanie, stanowią nader ważną część właściwego zadania.

Jako istotne rozwiązanie podjętego tematu uważać

należy przemówienie p. Jankowskiego, który ze zwykłą sobie jasnością i swadą prawdziwie oratorską, przedstawił zebranym stan obecny uprawy nasion w kraju i desiderаty, jakie pod tym względem żywić należy.

My jesteśmy przedewszystkiem ludnością rolniczą; długoletnia praktyka rozwinęła w nas ten kierunek i wiele jeszcze czasu przejdzie, zanim inne kierunki, chociażby najbardziej potrzebne, stanąć z nim na równi zdołają.

Niemniej uprawa roślin nasiennych była u nas zupełnie zaniedbana; a jakkolwiek w czasach ostatnich postęp niezaprzeczony spostrzegać się daje i dziś jeszcze znaczną część nasion sprowadzamy z zagranicy z wyraźną dla własnej produkcji szkodą. Zwrót pożądany nie przychodzi jednak łatwo, bez trudu i pracy. Produkcja nasion wymaga gruntownego przygotowania i kierowników wykształconych teoretycznie i praktycznie. Po za niewielką liczbę fachowców, wśród których zaszczytnie wyróżnia się p. Józef Trojanowski z Miechowa, brak fachowców czujemy dotkliwie. Nie w tem wszakże jednem leży trudność położenia. Producent, jak każdy handlujący musi się odznaczać solidnością, punktualnością. Trzeba, ażeby składnicy nabrali zaufania do producenta, ażeby wiedzieli, że dostawionego raz nasienia dobrego nie zamieni w roku następnym nasienie złe, że to co nabywają u producentów śmiało zalecać mogą swoim klijentom, że wreszcie na słowność pierwszych zawsze liczyć można.

Reasumując wszystko, co poprzednio powiedziano, mówca w konkluzji sądzi, że rozbudzenie odpowiedniej wśród sfer rolniczych agitacyj najlepszym jest środkiem posunięcia sprawy naprzód. Pożądanem jest, ażeby w sferach tych zawiązywały się kółka hodowców, ażeby koła te dbały o przygotowanie fachowo uzdolnionych ludzi przez wysyłanie właściwych kandydatów na praktykę zagraniczną, ażeby wreszcie hodowlą rozpoczęto od uprawy nasion leśnych i pastewnych najwięcej w szerszem gospodarstwie potrzebnych.

Przeciwko desideratom wyrażonym przez p. J. i przyjętym przez zgromadzenie z żywemi oznakami zadowolenia miał nieco do nadmienienia p. Suski, który zaznaczając żywione obawy co do łatwej w tym kierunku nadprodukcji, pragnął widzieć przedewszystkiem zapewnione drogi zbytu dla wyprodukowanych nasion, a dopiero na gruncie tego zapewnienia potęgującą się produkcję.

Pokrewną powyższej sprawę poruszył następnie p. Frycze.

Pragnąc nadać dotychczasowym wystawom nasion więcej racjonalny kierunek domagał się on dwóch zmian: naprzód, ażeby wystawa nasion odbywała się zawsze w terminie stałym o jednej i tej samej porze, powtóre: ażeby na trzy dni trwania wystawy jeden przeznaczonym był na zawieranie tranzakcji.

Co do terminu rzeczonego, jak i co do korzyści wypływającej z samej corocznej wystawy zdania okazały się wielce podzielone: p. Schürr uważał np., iż wystawę traktować należy jako rzecz dodatkową, na pierwszym zaś planie postawić targ nasienny, który odbywając się dwa razy do roku w sierpniu i marcu winien zapewnić rolnictwu możność zaopatrzenia się w nasiona pastewne i zbożowe.

Inni znów godząc się na pogląd co do znaczenia wystawy, która jako okaz prób przy targu istnieć zawsze będzie, chcieli oznaczenia terminu targów na inną porę.

Przy zobopólnych ustępstwach zgodzono się wszakże, ażeby wyznaczyć termin targu nasiennego na październik, zbożowego na połowę lutego.

W ogóle w materji tej dyskusja była nader długa, a komplikacje materji i wniosków tak częste, iż ścisły ich rozdział był dość trudnym.

Nadmienić jednak wypada, iż część wniosków, jak dotyczącą zaprowadzenia statystyki hodowli nasion, wytworzenia pełnego obrazu, prowadzonych w różnych okolicach upraw itd., przekazano komisji specjalnej, złożonej z pp.: Jankowskiego, Janasza i Gradenwica. Dodać też przy sposobności należy, iż co do podręczników, dotyczących uprawy roślin, w literaturze naszej istnieje dziełko, wydane przez p. Śniegockiego p. t. „Hodowla nasion i roślin przemysłowych”

Z innych materyj, omawianych na posiedzeniu, zaznaczamy jeszcze dwa referaty: pierwszy p. Piętki; w sprawie nowych gospodarstw mlecznych; drugi p. Chełmińskiego: o potrzebie wyjednania zniżki taryfowej na przewóz miału wapiennego.

Były to kwestje również bardzo zajmujące i jeżeli przeszły mniej widoczne, winna temu parogodzinna dyskusja, która znużyła już nieco przed ich wniesieniem uwagę słuchaczy.

Uwagi, co do potrzeby wytworzenia handlu centralnego produktami nabiałowemi w Warszawie i założenia szkoły mleczarskiej, tudzież niedostępności dla gospodarstw nabywania miału wapiennego, z powodu zupełnie dowolnego przez koleje stosowania taryfy przewozowej, zasługują ze wszech miar na baczniejszą uwagę i gruntowniejsze rozpoznanie.

*Ig. Ch.*

# Nekrologja.

† W dniu 15-ym marca r. b., to jest we czwartek. o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 193

† **Za duszę**

**ś. p. Józefa Targowskiego,**

obywatela ziemskiego gub. radomskiej, dnia 15-go b. m., t. j. we czwartek, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10 i pół** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1322

Dnia 15-go marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), za duszę

† Ś. P.

**Józefa Lubińskiego,**

b. profesora Konserwatorjum, byłego urzędnika magistratu. Żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów, uczni i przyjaciół zmarłego. 2—1314

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o poborze akcyzy uzupełniającej od cukru rafinowanego, poczynając od d. 13-go września r. b.

**Petersburg** 13-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada państwa rozpatrywać będzie projekt zatwierdzenia nowej ustawy banku państwa, o reorganizacji lokalnych zarządów dróg szosowych i wodnych, wreszcie o środkach, zdolnych podnieść większą własność ziemską.

**Petersburg** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Komitet taryfy odrzucił prośbę kupców miast południowych o zniżenie taryfy kolei wołżko-dońskiej.

**Petersburg** 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd ogólny przedstawicieli kolei żelaznych został ukończony. Ustanowiona została taryfa żeglugowa na przewóz ładunków zbożowych do Petersburga i do Rygi, Libawy i Rewla od przystani wołżańskich, w zależności od różnicy frachtów rzecznych. Taryfy od przystani dnieprowskich i dniestrzańskich będą takie same, jak w r. z.

**Petersburg** 13-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Komitet kolei sibirskiej postanowił zarządzić w r. 1894-ym roboty przygotowawcze do eksploatacji kolei bajkalskiej i ułożenie szyn od Irkucka do przystani Listwieniczna.

## TRAKTAT HANDLOWY.

**Berlin** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Parlament niemiecki obradował w dalszym ciągu w drugiem czytaniu nad traktatem handlowym, zawartym pomiędzy Niemcami a Rosją. Wniosek, żądający, aby cło od pszenicy i żyta ustanowić nie na 3½ marki, lecz na 5 marek, odrzucono 205 głosami przeciw 151, poczem przyjęto resztę taryfy celnej. Po krótkich rozprawach przyjęto także art. 6 i 7 traktatu, zastrzegający prawa państw najwięcej uprzywilejowanych i prawa zamawiania artykułów przywozowych. (*Aj. półn.*)

## HOME-RULE.

**Londyn** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W izbie wyższej oświadczył lord Rosebery, że przyznanie Irlandji samorządu (*home-rule*'u) jest niezbędnem. Mowa tronowa nie wspomniała o nim tylko dlatego, iż niema w obecnej chwili widoków przejścia w parlamencie. W odpowiedniej chwili rząd nie omieszka odwołać się do wyborców. Nigdy wszelako nie przyzna izbie lordów prawa do wymuszenia rozwiązania izby gmin. Podobna decentralizacja pożądaną jest również dla Szkocji i Walji.

**Londyn** 13-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego lord Roseberry zawiadomił, że nowy gabinet nie wprowadzi zmiany w polityce, bowiem dokonana została tylko zmiana osób w składzie gabinetu. On, Roseberry, oświadcza się stanowczo za potrzebą przeprowadzenia billu irlandzkiego, ponieważ co do tego stronnictwo jego związane jest słowem honoru. Nowy prezydent gabinetu podziela poglądy Gladstona na istniejące stosunki pomiędzy obiema izbami parlamentu; izba lordów, w jej obecnej organizacji, jest anomalją, jako zgromadzenie torysów, kierujące konserwatystami; rząd uważa za swój obowiązek nie pominięcie środka, któryby anomalję tę usunął.

## CONFETTI.

**Paryż** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Inspektor zdrowia publicznego orzekł, że przyczyną wybuchu epidemji tyfusu są *confetti*.

## BRYGANCI.

**Rzym** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Miljoner angielski, inżenier Parcu (?), wraz z siostrą schwytany został przez brygantów i zapłacił im 200,000 lirów okupu.

## ROKOSZ W BRAZYLJI.

**Londyn** 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Rio de Janeiro telegrafują, że prezydent Peixoto wydał dekret, wzywający mieszkańców do opuszczenia miasta, ponieważ rozpocznie się z obu stron bombardowanie. Admirał powstańczy, Gama, uwiadomił Peixota, że powstańcy gotowi są kapitulować, jeżeli zapewnioną im będzie bezkarność.

**Wiedeń** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybuchnął tu strejk tramwajowy.

**Kraków** 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezes Towarzystwa sztuk pięknych, ks. Czartoryski, złożył tę godność. Na jego miejsce wybrano dzisiaj malarza Rodakowskiego.

**Berlin** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Boersen Courier* donosi, że fabryka maszyn Schwarzkopfa w Berlinie otrzymała z Rosji zamówienie na dostawę 40 lokomotyw dla pociągów towarowych (*Aj. półn.*)

**Berlin** 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komisja parlamentu niemieckiego odrzuciła projekt prawa o zaprowadzeniu w Niemczech podatku stemplowego od czeków, żyra, pokwitowań i listów frachtowych. (*Aj. półn.*)

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 13-go marca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzięki pomyślnym wiadomościom, kolportowanym dziś na giełdzie, usposobienie zebrania dzisiejszego doznało wzmocnienia. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej, które w początku posiedzenia miały tendencję mocną, uległy następnie osłabieniu. Na rynku wartości russkich różnice kursowe były dziś prawie żadne. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obu terminach bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., podczas gdy Petersburga krótkiego nie notowano, a Petersburg długoterminowy stracił 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej o 35 fen. (krótkie 163.80, długoterminowe 163.20). Listów zastawnych ziemskich, listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich nie notowano, a pożyczki wschodnie 3-ej emisji pozostały bez zmiany. Tak samo, jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go. Kupony celne doznały zwyżki (326.30). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie.

**Berlin** 13-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy, pomimo wiadomości, otrzymanych z Ameryki, usposobiony był mocniej, dzięki zakupom pokryciowym. Żyto cokolwiek słabiej; towar gotowy oddawano taniej o 25 fenigów, a dostawowy o 50 fenigów. Spirytus doznał poprawy.

**Berlin** 13-go marca. (Notowania urzędowe giełdy). —

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 219.65 | Akcje d. ż. w. wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 218.— | Akcje kredytowe | —.— |
| Weksle na Petersb. kr. | —.— | Weksle na Londyn kr. | 20.44⁵ |
| Wek. na Petersb. dług. | 215.— | „ „ „ dł. | 20.36⁵ |
| Bil. ban. russ. nadost. | 219.75 | Żyto w tow. gotow. | 125.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 68.55 | Żyto na wiosnę | 127.— |
| Listy zast. I-ej serji | —.— | | |

Kursy z dnia 12-go marca: 219.65, 217.90, 217.35, 215.10 219.75, 68.55 —.—, —.—, 126.—, 127.50.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

*Wiedeń*, 9-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W operze cesarskiej wykonano wspaniale, podniośle sceniczne oratorjum Liszta: „Św. Elżbieta".

Teatr Raimunda wystawił znaną z gościny monachijczyków sztukę sielską Neuerta: „Im Austragstüberl". Ojcowie oddali dzieciom gospodarstwo, sami się na jedną izbę ograniczyli. Syn wdaje się w spekulacje budowlane, bo kolej ma iść tamtędy, wpada w ręce lichwy, brutalizuje całą rodzinę, mają go wywłaszczyć, ale przecie starzy jeszcze ojcowiznę ratują. Są silne, charakterystyczne i przejmujące do głębi role i sceny, całość nieco rozwlekła.

Hr. Sylva Taronca wydał dobrą książeczkę p. t. „Park", w której występuje przeciwko fałszowaniu natury, omawia ze znajomością rzeczy wartość i zakładanie parków.

Profesor Wellner w Bernie morawskiem oznajmił na wykładzie publicznym: w kwietniu rozpoczną się doświadczenia z kołem żaglowem, powietrznem, które będzie jeszcze miało motor zewnątrz niego umieszczony. To będzie wstęp do doświadczeń. Koło waży 160 klg., jego siła wzlotowa 150 klg. Buduje się już atoli i zupełny żaglowiec powietrzny z własnym elektrycznym motorem, poczem model większy na dwóch ludzi wykonany zostanie.

W klubie naukowym wykładał wczoraj architekt Kareis o zasługach Goethego około... elektryczności. Wykazał, że poeta utrzymywał z badaczami związek, sam wszelkie doświadczenia sprawdzał, dwór wejmarski dla nowej siły umiał zainteresować, co tem więcej podnieść się godzi, ile że Al. Humbold odpornie i przecząco się zachowywał. Goethe szukał związku sił natury, ich jednolitości, uznawał już elektryczność za tę formę energji, która wszystkie inne przekształca, wszędzie jest działającą, jest niejako duszą świata. Prelegent cytował nawet wiersze z „Fausta" na rzecz idei konserwowania siły.

Profesor Kraft Ebbing wyraził się, że kuracje magnetyczne z owym Sonnenaetherstrahlapparatem dra Gratzingera są prostym humbugiem, *hocus-pocus*, który ani pomaga, ani szkodzi, tylko daje powód do stwierdzenia, że ludzie nawet w najgłupsze głupstwo zdolni są wierzyć. Baba Szafarik i dr. Gratzinger uprawiają karykaturę hypnotycznej suggestji. Krawiec przez nich maltretowany jest epileptykiem, podlegającym zaćmieniom umysłu.

Pisma rolnicze zachwalają tu nową roślinę pastewną *Lathyvus sylwestris Wagneri*, która jest trzykroć tak wydajna i pożywna, jak czerwona koniczyna. Wagner przez lat 30 uszlachetniał tę roślinę i podniósł jej wartość. Udaje się na każdej glebie. Wykazuje on że karmiąc trzodę chlewną ziemniakami, karpielami, jęczmieniem wychodzi mu funt na 48 fenigów kosztów, przy karmieniu zaś lathyvusem tylko na 24 fen. Pszczoły również się tą rośliną rozkoszują. *A.*

*

*Berlin*, 12-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Komisja budżetowa parlamentu chcąc uniknąć nieporozumień, załatwiła sprawę pomnika cesarza Wilhelma w ten sposób, iż na posiedzeniu swojem dzisiejszem przyjęła wniosek hr. Limberg-Stivum orzekający, że na cel pomnika przeznacza slę ogólna suma 4 milj. marek, jako pierwsza rata zaś w r. b. 1,100,000 m.; odrzuciła natomiast rezolucję, domagającą się uchwalenia kredytu wspomnianego jedynie pod warunkiem, że rząd dalszego kredytu na pomnik żądać nie będzie. Reprezentant rządu, minister v. Bötticher, na zapytanie dep. Richtera nie bez sarkazmu zaznaczył, że parlament, oddając w ręce cesarza w r. 1890-ym sprawę wystawienia pomnika, co do punktu kosztów żadnych nie czynił zastrzeżeń, że przeto dzisiaj nie jest uprawniony do oznaczenia pewnej granicy.

Obliczenia dotychczasowe nie rokują nadziei, aby suma 4 milj. okazała się dostateczną na wystawienie pomnika godnego twórcy cesarstwa niemieckiego. Zdaniem ministra jednak myśl unormowania pewnej sumy na cel pomnika nie napotka w radzie związkowej na opozycję. W razie gdyby rada związkowa doszła do przekonania, że suma 4 milj. jest niedostateczną, natenczas przedstawi inne projekty w parlamencie. Słowa Bötttchera przyjęto w komisji z głuchą rezygnacją.

Jakoż i uchwały ostateczne wypadły w myśl rządu. Pomnik d. 22-go marca 1897-go r., t. j. w setną rocznicę urodzin cesarza Wilhelma z rozporządzenia cesarza będzie odsłonięty; to też dzisiaj już w pracowniach Begasa roboty są prowadzone z gorączkowym pośpiechem.

O wyjeździe cesarzowej Wiktorji Augusty do Abbazji następujące dochodzą nas szczegóły. Wyjazd nastąpił dzisiaj zrana o godz. 8 m. 25 z dworca Fryderykowskiego. Po obu stronach bramy wiodącej do apartamentu książęcego kilkaset osób, trzymanych przez policję w należytej odległości, wyczekiwało przybycia pary cesarskiej. Bardzo licznie zebrała się publiczność na peronie kolei miejskiej, zkąd widać było pociąg cesarski, złożony z ośmiu wagonów. O godz. 8¼ zajechała para cesarska zamkniętym powozem. Cesarzowa miała na sobie suknię spacerową ciemnego koloru i krótkie okrycie, obszyte futerkiem, cesarz był w mundurze pułku 6-go kirasjerów brandenburskich.

Tuż za powozem pary cesarskiej w trzech powozach jechali książęta. Na dworcu już poprzednio zgromadziło się otoczenie cesarzowej, jako to: damy dworskie, hrabina v. Keller i panna v. Gersdorff, wielki ochmistrz baron v. Lyncker i lekarz przyboczny, lekarz jeneralny dr. Zuncker. Służba cesarzowej jest nieliczna. Trzej najst rsi książęta mieli na sobie kostjumy marynarskie, młodsi białe kostjumy wełniane. Zaprowadzeni do swego oddziału zabrali się do rozpakowania zabawek, w które ich zaopatrzono. Pożegnanie cesarza z cesarzową, bardzo czułe, odbyło się w głębi wagonu salonowego. Gdy pociąg ruszył, widziano książąt w oknach wagonu, żegnających ojca i całe otoczenie tegoż, cesarzowa z córeczką na ręku również pojawiła się jeszcze w oknie. Przyjazd do Abbazji nastąpi jutro o godzinie 9 ej zrana. *K.*

*

*Paryż*, 11-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj w sali Pleyela wystąpiła po raz pierwszy z własnym koncertem panna H. Wyganowska, która przez lat kilka kształciła się tu pod kierunkiem doskonałej mistrzyni, pani Viardot. Głos tej artystki zaleca się intonacją czystą i prawdziwie metalicznym tembrem, przytem na zasługę panny Wyganowsklej dodać należy, że nie ubiega się za efektem, za sztuczkami wokalnemi, nie szuka w mimice, w nerwowej ruchliwości czynników, służących do okazania temperamentu artystycznego i dramatycznego. Śpiew jej spokojny, dykcja poprawna, technika wysoka znamionują doskonałą szkołę i okupują w zupełności pewne braki wokalne.

Program składał się z warjacyj Procha, cavatiny z „Królowej Saby" Gounoda, aryj Händla z towarzyszeniem wiolonczeli, mazurka Chopina oraz duetu z „Sigurda" Reyera. W koncercie brał udział brat śpiewaczki, p. Wyganowski, wysoce utalentowany skrzypek, b. uczeń Massart'a, a obecnie solista orkiestry Colonne'a. Wykonał on fantazję appassionatę Vieuxtemps'a, legendę Wieniawskiego, prząśniczkę Lotto, a prócz tego część skrzypcową w Trio d. minor Mendelsohna. Prócz tego słyszeliśmy jeszcze tego wieczora śpiew pp. Lefeuve'a, Simon'a i panny Lyon, oraz grę pianisty Santiago Riéra, którzy przyczynili się do urozmaicenia koncertu.

W końcu b. m. wystąpi w tejże sali Pleyela młody skrzypek, Fr. Godebski.

W teatrze Châtelet wkrótce rozpocznie się nowa serja koncertów, z których pierwszy odbędzie się pod kierunkiem F. Mottla, dyrektora orkiestry w Karlsruhe, drugi pod kierunkiem Hermana Levy, dyrektora orkiestry w Monachjum, trzecim dyrygować będzie słynny kompozytor norweski, Grieg, wreszcie czwartym sam Colonne po powrocie z wycieczki do Petersburga.

Towarzystwo lingwistyczne ogłasza, że w r. 1897-ym przyzna po raz pierwszy nagrodę inżeniera Bibesco za najlepszą pracę po łacinie lub po francusku o jednym z języków neo-romańskich; piewszeństwo mieć będzie studjum o języku rumuńskim. Nagroda, powstająca z procentów od sumy 10,000 fr., będzie przyznawana co lat trzy.

Nowo zawiązane towarzystwo pod nazwą „Théâtre des Lettres" urządziło wczoraj pierwsze przedstawienie w ładnej sali „Comédie parisienne". Dano: jednoaktowy dramat Richepina „L'etoile", grany przed 20-tu laty, jednoaktówka E. Sée „Vieux", przedstawiająca smutną ucztę wigilijną dwojga starych przyjaciół, przypominających swoje dawne dzieje, oraz trzyaktowej komedji Jul. Chancel'a „Maitresse femme", która pomimo pewnych usterek scenicznych, napuszonych czasem frazesów, nosi piętno talentu niewątpliwego. Wykonanie w ogóle było bardzo staranne.

W tych dniach zaaresztowano niezwykłą oszustkę, panią Moulin, oddawna poszukiwaną przez policję. Niewiasta ta za młodych lat występowała na scenach prowincjonalnych francuskich jako śpiewaczka z małem powodzeniem, poczem odbyła podróż artystyczną do Rosji i Ameryki, zbierała wszędzie obfite żniwo, bez przekroczenia jednak granic, zakreślonych przez kodeks karny. W tej epoce poznała nader zamożnego p. Moulin i w krótkim czasie potrafiła wydać z fortuny męża 800,000 fr. Niedługo jednak trwało ich pożycie, p. Moulin bowiem został zamordowany w okolicznościach nader tajemniczych; dotychczas sprawca zabójstwa pozostaje nieznanym. Młoda wdowa opuściła wówczas miejsce swego zamieszkania w Algierze i przeniosła się do Paryża, gdzie dla dogodzenia swoim zbytkownym zachciankom rzuciła się na rozmaite oszustwa, które obecnie obliczane są na sumę 2 miljonów franków. Zakupywała różne przedmioty i odprzedawała je, przyczem naturalnie tylko tę ostatnią czynność dopełniała, zapominając o uiszczaniu z długów. Okazuje się, że słynny magazyn „Louvre" dostarczył jej towarów na 4000 fr., „Bon Marché" na 7000 fr., „Printemps" na 8000 fr., „Clichy" na 4500 fr. i t. p. Przy pomocy pewnego notarjusza nabyła kolejno pięć wielkich placów, które potrafiła korzystnie sprzedać, nie płacąc należności prawym właścicielom. W Paryżu miała kilka mieszkań i w każdem znana była pod innem nazwiskiem, powierzchowność zaś jej, damy wielkiego świata, budziła powszechne zaufanie. *Z.*

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 13-ym marca r. b.— Na targu praskim w dniu dzisiejszym spokojna panowała tendencja, przy dostawie znacznie mniejszej, mianowicie 7 wagonów ogółem wynoszącej. Żyta nadeszło 2 wagony, owsa 5. Żyto bez zmiany, wyborowe nabywano po 56 do 57 kop., średnie po 53—55 kop., ordynaryjne po 50 do 52 kop. Dla owsa tendencja słaba, wyborowy nabywano po 80 do 86 kop., średni po 67—78 kop. i ordynaryjny po 60 do 65 kop. Jęczmień słabo, wyborowy osiągał do 75 kop., za towar średni płacono 60 do 70 kop., za pastewny 50 do 55 kop. Dla gryki usposobienie było słabe, płacono stosownie do gatunku po 68 do 73 kop. Groch polny warzelny osiągał do 80 kop., za towar na paszę płacono po 53 do 63 kop. Kasza jaglana słabo, stosownie do gatunku osiągano po 65 do 77 kop.



## Wykaz transportów,

**przybyłych w d. 1(18) marca 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.**

Za frachtem zwyczajnym: Brześć №№ 1186, 1206, 1207; Nowo-Mińsk № 77; Siedlce №№ 536, 531, 525; Mrozy № 79; Sokołów №№ 128, 127; Miłosna № 22; Terespol № 46; Włodawa № 289; Łuków №№ 430, 436, 437, 433, 435; Chotyłów № 152; Baku №№ 223/137, 311/1008; Kodyma № 1046; Brześć II № 5015; Oratowo № 1242; Olszanka № 1832; Nowoczerkask №№ 608, 604; Rostów №№ 4894, 4916, 4961, 4892, 4771; Międzyrzec № 376; Solanaja № 4225; Jefremow № 1362; Mceńsk №№ 604, 605; Archangielsk № 162; Tamała № 489; Jelec № 1111; Nowozybków № 592; Wiesiołaja-Łopań № 103.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Марта 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).